

**Lucyna Frąckiewicz**

*Akademia Ekonomiczna, Katowice*

## ***Województwo katowickie w okresie przemian***

### ***Kontrakt regionalny***

Omawiając problematykę społeczną największej aglomeracji miejsko-przemysłowej, wypada zwrócić uwagę na dokonujące się w niej przeobrażenia, gdyż polska polityka społeczna okresu transformacji zajmuje odmienne stanowisko wobec wielu dziedzin w porównaniu z poprzednim ustrojem. Odmienność tę można sformułować następująco:

1. Państwo w coraz mniejszym stopniu odpowiada za całokształt warunków życia ludności, pozostawiając to zadanie poszczególnym członkom społeczeństwa (w myśl zasady: bądź przezorny i radź sobie sam), a pomocy udziela się tylko grupom ludności, które z przyczyn od nich niezależnych wymagają różnych form wsparcia.

2. Działania polityki społecznej koncentrują się głównie na problematyce bezrobocia i ubóstwa, a w znacznie mniejszym stopniu dotyczą mieszkalnictwa, ochrony zdrowia, edukacji i kultury. Obecnie zaś te właśnie dziedziny także zasługują na określenie „kwestie społeczne”.

3. Postępująca decentralizacja organizacji i zarządzania przerzuca odpowiedzialność za udzielanie różnych form pomocy ze szczebla centralnego (makroskali) do najniższego (mikroskali).

Te istotne przeobrażenia mają rozległe konsekwencje, są przy tym często trudne do społecznej akceptacji. Wymagają bowiem głębokich zmian w mentalności, a ponadto podejmowania przez szczebel najniższy, samorządowy, różnych działań, do których pracownicy nie są przygotowani, a przede wszystkim nie dysponują odpowiednimi

środkami finansowymi. Województwo katowickie jest przykładem różnorodnych działań w zakresie łagodzenia skutków społecznych dokonujących się przekształceń. Manifestują się one m.in. licznymi akcjami protestacyjnymi w celu wymuszenia – szeroko stosowanych w okresie socjalistycznym – przywilejów branżowych w podstawowych dla Śląska gałęziach przemysłu (górnictwo i hutnictwo).

Warto więc przypomnieć, że kontrakt regionalny dla województwa katowickiego podpisany 5 października 1995 r. pomiędzy stroną rządową i społeczną, reprezentującą wszystkie siły polityczne i społeczne województwa, miał przyspieszyć proces transformacji, a zarazem chronić społeczne interesy ludności regionu. Zapisane w kontrakcie działania miały doprowadzić do zmian strukturalnych i ożywienia gospodarczego, przy czym jego główne zadania sprowadzały się do: dalszej decentralizacji podejmowanych w kraju decyzji, polepszania warunków życia ludności oraz uznania praw społeczności lokalnych do formułowania ich potrzeb, oczekiwań, ambicji. Oczywiście realizacja takich działań wymaga dłuższego czasu. Może jednak warto się zastanowić nad motywami kontraktu, a także efektami jego trzyletniej realizacji?

W tym czasie powstało wiele dokumentów szczegółowo omawiających zarysowaną problematykę i koncentrujących się na zagadnieniach gospodarczych, natomiast uchylających się od problemów społecznych. Przykładem takiego ujęcia jest m.in. opracowana w sierpniu 1997 r. pod patronatem wojewody katowickiego – przewodniczącego regionalnego komitetu sterującego – przez zespół liderów regionalnych „Strategia zintegrowanego rozwoju województwa katowickiego w latach 1998–2002”. Opracowanie to było konsultowane przez ekspertów Unii Europejskiej i specjalistów polskich, a wykonało je kilkudziesięciu pracowników urzędów miejskich i wojewódzkiego, przedstawiciele związków zawodowych, pracowników Górnośląskiej Agencji Przekształceń Przedsiębiorstw, banków i innych. Sporządzono bilans mocnych i słabych stron województwa, który stał się podstawą tworzenia strategii rozwoju.

Określona na podstawie tego bilansu strategia rozwoju województwa katowickiego umożliwiła wyodrębnienie następujących pól strategicznych:

- 1) edukacja, doksztalcenie i przekwalifikowania,
- 2) ochrona i rewitalizacja środowiska,
- 3) kultura, turystyka i rekreacja,
- 4) konkurencyjność przedsiębiorstw,
- 5) rozwój przedsiębiorczości,
- 6) rewaloryzacja i rewitalizacja przestrzeni zurbanizowanych,
- 7) infrastruktura, transport i telekomunikacja,
- 8) współpraca międzyregionalna i międzynarodowa.

Interesująca i w zasadzie nowatorska diagnoza sytuacji województwa w stosunkowo nieznacznym stopniu dotyczy problematyki społecznej – fragmenty tej problematyki można jedynie odnaleźć w pierwszym i trzecim polu strategicznym. Autorzy postulują restrukturyzację szkolnictwa zawodowego i rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego oraz wzmocnienie środowiska akademickiego regionu przez podniesienie kwalifikacji kadry naukowo-dydaktycznej, wprowadzenie innowacyjnych metod nauczania, wzrost liczby

## Bilans mocnych i słabych stron województwa katowickiego (1997)

Obszary diagnozy	MOCNE STRONY	SŁABE STRONY
<b>Położenie</b>	Przygraniczne położenie województwa katowickiego i usytuowanie na międzynarodowych i międzyregionalnych kierunkach transportu osób i towarów, w tym bezpośrednio połączenie kolejowe szerokim torem z Ukrainą i Rosją. Dostępność terenów turystyczno-rekreacyjnych Beskidu Śląskiego i Jury Krakowsko-Częstochowskiej.	
<b>Środowisko przyrodnicze</b>	Obszary ekologicznie aktywne, które tworzą zespoły ekosystemów leśnych i rolniczych oraz prawnie chronione parki krajobrazowe i rezerваты. Wielkość i różnorodność zasobów surowcowych: węgiel, rudy cynku i ołowiu, metan oraz surowce skalne.	Koncentracja źródeł niskiej emisji na terenach zurbanizowanych. Największe w Polsce wytwarzanie i nagromadzenie odpadów przemysłowych. Odkształcenia powierzchni na skutek działalności górniczej, obejmujące zurbanizowane obszary województwa. Ponadnormatywne zanieczyszczenie wód powierzchniowych. Okresowe i lokalnie występujące wysokie stężenie zanieczyszczeń pyłowych i gazowych i wysokie poziomy natężenia hałasu. Duże obszary lasów o uszkodzeniach przemysłowych oraz duża ilość terenów wymagających rekultywacji, rewitalizacji i ochrony: powiększająca się powierzchnia nieużytków i terenów zdegradowanych.
<b>Infrastruktura techniczna</b>	Gęsta sieć komunikacyjna; sieć dróg kolejowych i samochodowych, połączenie kanałem z drogą wodną Odry oraz dobre powiązania komunikacyjne z metropolią krakowską. Międzynarodowe lotnisko Katowice-Pyrzowice i sieć lotnisk dyspozycyjnych: Katowice, Gliwice, Rybnik. Dostępność różnorodnych nośników energii i rozwinięta sieć przesyłowa. Duża ilość terenów inwestycyjnych w aglomeracji katowickiej i aglomeracji rybnickiej.	Niewydolność sieci transportowych i komunikacji publicznej, brak szybkiej komunikacji wewnątrz-regionalnej i międzymiejskiej, autostrad i dróg szybkiego ruchu oraz szybkiej kolei międzynarodowej. Zły stan gospodarki wodno-ściekowej. Przeszarżała i nieskojarzona gospodarka energetyczna. Niewystarczająca baza i poziom usług telekomunikacyjnych. Zły stan przejść granicznych.
<b>Lokalne i regionalne wspólnoty i struktury</b>	Ukształtowane duże aglomeracje miejskie z zespołami miast metropolitalnych. Duże poczucie tożsamości lokalnej i regionalnej oraz historycznie ukształtowana otwartość regionu wobec kultur sąsiadów z Europy. Wielokulturowe dziedzictwo i różnorodność krajobrazu kulturowo-przyrodniczego. Funkcjonowanie międzyregionalnych i transgranicznych związków gmin.	Nieuporządkowany stan prawny terenów. Brak atrakcyjnego centrum urbanistycznego w Katowicach jako stolicy regionu. Niski standard znacznych zasobów i osiedli mieszkaniowych oraz duża ilość dzielnic i osiedli wymagających rewaloryzacji.
<b>Sektory gospodarcze i otoczenie biznesu</b>	Silne zaplecze badawczo-rozwojowe i liczne środowisko kadr naukowo-badawczych i technicznych. Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna i lokalne strefy aktywności gospodarczej. Duża koncentracja przedsiębiorstw w terenach przemysłowych.	Opóźniony proces przekształceń strukturalnych, niska siła konkurencyjna i trudna sytuacja finansowa przedsiębiorstw w tradycyjnych sektorach przemysłowych. Niska zdolność absorpcji i brak koordynacji w wykorzystaniu środków międzynarodowych instytucji finansowych. Mała ilość produktów przetworzonych spełniających międzynarodowe standardy jakości.

Źródło: Strategia zintegrowanego rozwoju województwa katowickiego 1998–2002.

studentów oraz poprawę jakości bazy materialnej wyższych uczelni, a także rozpowszechnienie szkolenia dostosowanego do potrzeb restrukturyzujących się przedsiębiorstw oraz przekwalifikowanie osób zwalnianych i bezrobotnych. Zwrócono także więcej uwagi na problemy kultury, uwzględniając zwłaszcza potrzebę zachowania odmienności regionalnej.

Wydaje się jednak, że intensywna restrukturyzacja województwa katowickiego stwarza wiele nowych sytuacji i zachowań, wśród których można wymienić:

- deprecjację pracy jako wartości,
- zanik etosu pracy górniczej i hutniczej,
- polaryzację warunków materialnych ludności,
- ukształtowanie się licznej grupy osób sięgających po pomoc społeczną, którą w odczuciu społecznym dotychczas traktowano jako uwłaczającą,
- wydłużenie czasu wolnego w następstwie bezrobocia, ograniczenia pracy wielozmianowej i pracy w dni świąteczne, dłuższego trwania życia, zmniejszenia obowiązków dzięki coraz większej mechanizacji prac w gospodarstwie domowym,
- przemiany w strukturze rodziny – zanik rodziny wielopokoleniowej i wielodzietnej,
- szerzenie się zjawisk patologicznych,
- przechodzenie do społeczeństwa „informatycznego” zamiast dotychczasowego, akceptującego niski poziom wykształcenia związanego z charakterem zatrudnienia w przemyśle ciężkim i wydobywczym,
- zaniechanie socjalnych funkcji zakładów pracy.

To tylko niektóre problemy, które towarzyszą dokonującym się przemianom ustrojowym, mające znaczący wpływ na kształtowanie się stosunków społecznych.

### ***Województwo katowickie na mapie kraju***

Województwo katowickie od wielu lat na liście województw zajmuje miejsca ekstremalne, jego powierzchnia bowiem wynosi 6650 km<sup>2</sup>, co stanowi zaledwie 2,1% powierzchni kraju, natomiast pod względem liczby mieszkańców, tj. 3918 tys. – 10,1% ogółu ludności kraju. Charakteryzuje się więc prawie najwyższą gęstością zaludnienia – 589 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup> wobec przeciętnej dla kraju wynoszącej 124 mieszkańców. Zajmuje po Łodzi i Warszawie trzecie miejsce, choć równocześnie na jego obszarze istnieją miasta, w których gęstość zaludnienia sięga 4000 osób/km<sup>2</sup>. Tak znaczna liczba ludności województwa jest m.in. rezultatem polityki gospodarczej minionego okresu, ściągającej do pracy w górnictwie i hutnictwie ludzi młodych, głównie mężczyzn. Perspektywa wysokich zarobków oraz różnych przywilejów zagwarantowanych w tych gałęziach przemysłu powodowały wieloletni napływ imigracyjny. Tendencja ta w nowej sytuacji gospodarczej uległa jednak zahamowaniu; jeszcze w 1990 r. saldo imigracyjne wyniosło 12 826 osób, natomiast w 1996 r. emigracja objęła aż 5098 osób.

Wspomniany werbunek do pracy przesądził o strukturze wieku ludności, udział bowiem osób powyżej 65 lat wynosił w województwo katowickim 8,5% w 1990 r. i 9,9%

w 1996, wobec danych dla kraju wynoszących 10,2% i 11,5%. Na strukturę wieku może także wpływać inny, niekorzystny czynnik, gdyż ludność województwa katowickiego charakteryzuje jeden z najgorszych w kraju wskaźnik trwania życia i najwyższa nadumieralność mężczyzn. (Problem ten zostanie omówiony szerzej w dalszej części artykułu.) Ludność zamieszkuje w obszarze wielorakich zagrożeń zarówno w środowisku pracy, jak i zamieszkania. Na tysiąc ludności województwa w przemyśle pracuje 149 osób wobec 89 przeciętnie w kraju, tym samym województwo katowickie zajmuje wśród województw pierwszą lokatę. Natomiast wskaźnik aktywności zawodowej ludności jest niski, ponieważ struktura działowo-gałęziowa nie sprzyja zatrudnieniu kobiet, a ponadto przywileje pracy w przemyśle ciężkim stwarzają dogodne warunki do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Stąd też współczynnik aktywności zawodowej wynosił w 1995 r. 52,1%, wobec 57,9% dla kraju, a wskaźnik zatrudnienia kształtował się odpowiednio na poziomie 46,7%, wobec 50,7% w kraju. Warunki materialne ludności od wielu lat były znacznie lepsze niż przeciętnie w kraju i sytuacja ta nadal się utrzymuje, aczkolwiek dystans ulega zmniejszeniu. Stan ten nie jest jednak konsekwencją działań restrukturyzacyjnych, lecz zachowania praw nabytych w odniesieniu do płac i świadczeń emerytalno-rentowych. Tym samym dochody nadal sytuują ludność województwa katowickiego wysoko. Przeciętna płaca kształtuje się bowiem mniej więcej o 25% powyżej średniej krajowej, a emerytury i renty o ok. 38%. Przykładowo: w 1997 r. przeciętne wynagrodzenie w kraju wyniosło 1165 zł, przeciętna emerytura 643 zł, a odpowiednie dane dla województwa katowickiego kształtowały się na poziomie 1409 zł i 852 zł.

Relacje te od wielu lat wykazują przewagę województwa katowickiego. Na szczególną uwagę zasługują wysokie przeciętne emerytury i renty, a także ich liczebność, wynikająca ze wspomnianych preferencji górniczych i hutniczych, jest znaczna, gdyż mimo młodszej struktury wieku ludności tego województwa emerytury i renty pobiera 823 tys. osób, tj. 11,3% ogółu świadczeniobiorców kraju (wobec 10,1% ogółu ludności województwa w kraju). Sytuacja ta w najbliższym czasie jeszcze się pogłębi, przygotowany bowiem pakiet socjalny dla zwalnianych pracowników górnictwa i hutnictwa umożliwi im wcześniejsze uzyskiwanie uprawnień emerytalnych. Równocześnie dane dotyczące kosztów utrzymania w układzie regionalnym wykazują, że województwo katowickie sytuuje się pośrodku wszystkich województw.

Przedstawioną skrótowo sytuację ludności województwa katowickiego uzupełniają wskaźniki dotyczące poziomu życia. Informacje statystyczne są w ostatnich latach bardzo bogate, liczne roczniki branżowe dostarczają wiedzy umożliwiającej w zasadzie pełną rejestrację zjawisk społecznych.

Na podstawie danych statystycznych dla poszczególnych województw są sporządzane oceny ich rozwoju za pomocą syntetycznego wskaźnika poziomu życia. Prób takich podejścia mamy ostatnio bardzo wiele (Gorzela, Hellwig, Jaskólska, Kokotkiewicz, Mync, Narkiewicz, Opałło, Stec, Wierzińska i in.). Są one pewną modyfikacją metody genewskiej. Efekty tych badań są zapewne interesujące, lecz nie zawsze dają obraz

właściwy, ponieważ przyznają nieuzasadnione preferencje ośrodkom ponadregionalnym, w których są urządzenia infrastrukturalne (uniwersytety, kliniki, teatry) obsługujące ludność sąsiednich obszarów. W przyjmowanych do oceny poziomu życia informacjach miesza się ponadto stan infrastruktury, jej działalność oraz efekty. Stąd też na liście województw zestawionych według tak określonych stymulantów i destymulantów województwo katowickie lokowało się w prowadzonych badaniach w pierwszej trójce konkurując z warszawskim i łódzkim. Natomiast gorzej lokuje się, gdy stosuje się do obliczeń Human Development Index (HDI). Na wskaźnik rozwoju społecznego bowiem wpływa prócz PKB również trwanie życia i poziom wykształcenia ludności, a te ostatnie zmienne kształtują się w tym województwie niekorzystnie. W tej dziedzinie województwo katowickie przesuwa się więc na dziewiąte miejsce wśród wszystkich województw. Jeszcze gorszą lokatę uzyskuje, gdy bada się jakość środowiska – zajmuje wtedy miejsce ostatnie.

Charakterystyczna dla miejsca województwa katowickiego jest jego pozycja w wydatkach z budżetu państwa. W przeliczeniu na mieszkańca w 1994 r. województwo zajmowało 33 miejsce, w latach 1996 i 1997 – 40. W 1997 r. na mieszkańca przypadało tu 6,70 zł (przeciętnie w kraju 11,30 zł), w krakowskim i wrocławskim ponad 20 zł, w warszawskim i łódzkim ponad 18 zł. Nierówne wsparcie ośrodków kulturalnych kraju ma określone reperkusje. O ile sytuacja województwa katowickiego przedstawiała się na ogół korzystnie przy stosowaniu omówionych miar syntetycznych, o tyle znacznie gorzej przedstawia się stan zdrowia ludności, który może być najbardziej przekonującą informacją o warunkach życia ludności.

### *Stan zdrowia ludności*

Od wielu lat badania nad umieralnością całej ludności i niemowląt i przeciętnym trwaniem życia lokują województwo katowickie w szczególnie niekorzystnej sytuacji.

Zdrowotne problemy Śląska zwykło się kojarzyć z zagrożeniami środowiska naturalnego, stąd znalazły one odzwierciedlenie w literaturze ekonomicznej i zdrowotnej. Nie negując ważności tego zagadnienia, wskazać należy inne zjawiska społeczne, które – towarzysząc procesom transformacji – stwarzają zagrożenia dla ludności tego regionu. Wprawdzie emisja przemysłowych zanieczyszczeń zmniejszyła się z 637 tys. t w 1980 r. do 227 tys. t w 1992 i 83 tys. t w 1995 r., zmalała również objętość ścieków przemysłowych z 975 km<sup>3</sup> do 652 km<sup>3</sup> w latach 1980–1995, jednak konsekwencje stanu sprzed kilku lat będą odczuwalne jeszcze długo.

Od lat umieralność niemowląt kształtuje się powyżej przeciętnej dla kraju. O ile do 1991 r. obserwowano stałe zmniejszanie się tej wielkości aż do 16,2%, o tyle 1994 r. przyniósł wzrost tego współczynnika o ponad 2% (18,3%). W 1996 r. współczynnik umieralności niemowląt wyniósł w kraju 12,2%, a w województwie katowickim 14,0%. Centralne miasta województwa cechuje wysoka umieralność niemowląt, co udowodniono w licznych badaniach. Jakkolwiek fakt ten łączy się z zanieczyszczeniem

środowiska, to nie bez wpływu pozostaje styl życia mieszkańców nie zawsze przestrzegających zasad profilaktyki zdrowotnej, racjonalnego odżywiania, wypoczynku. W wielu badaniach ujawniono ścisłą korelację między umieralnością niemowląt a poziomem edukacji rodziców. Poziom wykształcenia ludności województwa katowickiego odbiega niekorzystnie od danych dla ludności miejskiej w kraju. Warto też zauważyć, że przeciętne trwanie życia noworodka płci żeńskiej jest w tym województwie najkrótsze w kraju: dane obliczone dla długiego okresu, począwszy od 1975 r., wskazują na stałe lokowanie się tego wskaźnika na 49 miejscu. Nieco lepsze są dane dla noworodka płci męskiej: w ostatnich latach lokują się one na 47 miejscu wśród wszystkich województw. Charakterystyczna jest wyjątkowo niekorzystna sytuacja zdrowotna kobiet w stosunku do danych ogólnokrajowych, stąd też wskaźniki nadumieralności mężczyzn kształtują się w województwie katowickim korzystniej, mimo że charakter pracy mężczyzn zatrudnianych w dużym stopniu przy pracach szkodliwych dla zdrowia sugeruje inne proporcje.

Szczegółowa analiza umieralności, zgodnie z międzynarodową klasyfikacją chorób, urazów i zgonów, wskazuje również na zaskakujące relacje w województwie katowickim, dość znacznie różniące się od danych ogólnokrajowych.

Trzy podstawowe przyczyny zgonów: schorzenia układu krążenia i nowotwory oraz urazy i zatrucia powodują w województwie katowickim niższy udział zgonów aniżeli przeciętnie w kraju. Udział zgonów na choroby układu krążenia jest znacznie mniejszy i stale maleje. Inaczej przedstawia się sytuacja, gdy analizie poddano zachorowania i zgony na niedokrwioną chorobę serca, która występuje tu znacznie częściej aniżeli w kraju ogółem. Tym samym zgony z tego powodu są wyjątkowo częste. Do chorób powodujących bardzo wysoką umieralność należą również cukrzyca i marskość wątroby: kształtują się na poziomie ok. 80% wyższym niż dane ogólnokrajowe. Są one konsekwencją niewłaściwego odżywiania. Przeprowadzone ostatnio badania profilaktyczne ludności regionu powyżej lat 19 wskazują na dalszy, bardzo wysoki wzrost liczby chorych na cukrzycę. Nie można również pominąć faktu, że od 1991 r. znacznie wzrosła zachorowalność na gruźlicę, a umieralność na tą chorobę przewyższa dane krajowe ponaddwukrotnie (w przeliczeniu na 100 tys. ludności). Również zachorowalność zawodowa w relacji do zatrudnienia krajowego jest średnio dwukrotnie wyższa, a wśród rencistów grupa pracowników górnictwa zajmuje pierwsze miejsce. Od lat stwierdza się w województwie 25% ogólnej w kraju zachorowalności na choroby zawodowe. Liczba ich w okresie 1991–1997, pomimo zmniejszającej się liczby zatrudnionych w przemyśle, wzrosła z 2897 do 3538. Najwyższy udział ma pylica płuc i uszkodzenie słuchu wywołane hałasem, nie maleje bowiem zagrożenie pyłem, nadmiernym hałasem i drganiem mechanicznymi związanymi z mikroklimatem oraz radiacją w kopalniach. Udział wypadków śmiertelnych w zakładach przemysłowych zbliża się do 25% wypadków w kraju, a udział kopalnianych wypadków przy pracy to ponad 52% tych zdarzeń we wszystkich zakładach przemysłowych województwa. Co roku w wypadkach przy pracy ginie ok. 100 górników. Są to prawie wyłącznie górnicy zatrudnieni pod ziemią, mający bezpośrednią styczność z wydobyciem i transportowaniem węgla na powierzchnię.

Wbrew obiegowym opiniom, większość górników ginie w wypadkach pojedynczych, spowodowanych nieprzestrzeganiem warunków bhp oraz niewłaściwą organizacją i kontrolą pracy. Tragiczna wymowa wypadków śmiertelnych przesłania często problematykę pozostałych wypadków w kopalniach, które każdego roku przyczyniają się do wzrostu liczby nierzadko młodych rencistów i inwalidów.

Fragmentaryczne informacje o stanie zdrowotnym województwa katowickiego wskazują na pogarszanie się zdrowia mieszkańców i konieczność wzmożenia działań profilaktycznych oraz promujących zdrowy styl życia. Obserwuje się przy tym znaczny odpływ lekarzy z lecznictwa przemysłowego, które na Śląsku miało długoletnią tradycję i cieszyło się uznaniem załóg. Było ono dofinansowywane ze środków zakładów pracy i stanowiło niezwykle istotny czynnik w zapobieganiu chorobom zawodowym i kwalifikowaniu pracowników na stanowiska pracy z uwzględnieniem ich predyspozycji psychofizycznych. Problem nabiera szczególnej wagi w okresie przechodzenia do gospodarki rynkowej, gdy przejściowo zaniedbane są świadczenia społeczne, wśród których ochrona zdrowia odgrywa ważną rolę. Trudności w funkcjonowaniu ogólnej i przemysłowej ochrony zdrowia, prywatyzacja świadczeń leczniczych powodują paradoksalną sytuację przyrostu kadr lekarskich przy równoczesnym zmniejszeniu się liczby udzielonych porad profilaktycznych i leczniczych.

Liczba lekarzy w województwie katowickim wzrosła bowiem z 9483 w 1991 r. do 10 118 w 1997 (na 10 tys. ludności przypadło ich odpowiednio 23,7 i 26,1). W tym samym jednak czasie liczba przychodni znacznie zmalała, a liczba udzielonych porad zmniejszyła się z 35,8 mln do 30,1 mln. Na jednego mieszkańca w 1991 r. przypadało 8,9 porad, w 1997 zaledwie 7,7. Obserwuje się znaczne różnice pod tym względem między ludnością miejską i wiejską. W miastach Śląska przeciętny mieszkaniec korzystał z porad ponad 8 razy, mieszkaniec wsi zaledwie nieco ponad 3. Być może nie podlegają pełnej rejestracji usługi lecznicze w gabinetach prywatnych, jednakże rozbieżność między przyrostem liczby lekarzy a malejącymi usługami w lecznictwie uspołecznionym wzbudza niepokój. Trudności ekonomiczne, perspektywa utraty pracy, poczucie zagrożenia – często wymagają pomocy i porad lekarzy. Nie jest kwestią przypadku, że liczba pacjentów w poradniach zdrowia psychicznego wzrosła w 1991 r. z 53 tys. do 60,5 tys. w 1997 (znacznie wzrosła liczba przypadków psychozy, w tym schizofrenicznej), wzrosła też znacznie liczba pacjentów w poradniach odwykowych. Wzrasta również zapadalność na choroby nędzy i ubóstwa: gruźlicę, zatrucia pokarmowe, wirusowe zapalenia wątroby, a utrzymują się na niezmiennym poziomie takie choroby, jak biegunka u dzieci, świerzb. Świadczy to o niewłaściwej opiece leczniczej. Problem ten nabiera szczególnej wagi, gdy uwzględni się fakt uszczuplenia kadr lekarskich i pomocniczo-lekarskich w placówkach sprawujących opiekę nad dziećmi. Dotyczy to zwłaszcza opieki dzieci z rodzin ubogich, patologicznych, żyjących często w tzw. syndromie ubóstwa. Na skutek likwidacji wielu żłobków liczba dzieci z nich korzystających zmalała z 9 tys. do 5,4 tys., przy czym ograniczenie pomocy socjalnej świadczonej uprzednio przez kopalnie i huty pozbawiło wiele rodzin nie tylko możliwości opieki nad dzieckiem, lecz także dożywiania i wyjazdów śródszkolnych. Podobny problem dotyczy przedszkoli oraz szkół podstawowych i świetlic.



Problem opieki nad dzieckiem w aglomeracji śląskiej jest wyjątkowo nabrzmiały. Prokuratura wojewódzka w Katowicach odnotowuje corocznie ok. 200 gwałtów na nieletnich, a fakty znęcania się nad dziećmi wykazują od 1990 r. tendencję zwyżkową; w 1996 r. było 2269 takich przypadków (w tym corocznie kilkanaście zgonów). Obserwuje się również znaczną patologizację środowisk młodzieżowych. Ocenia się na podstawie ewidencji prowadzonych w latach 1994–1996, że liczba zagrożonej demoralizacją młodzieży oscyluje wokół 30 tys.

### *Rynek pracy i bezrobocie*

Problemem województwa katowickiego jest również bezrobocie i wizja jego wzrostu. Dostępne materiały wskazują, że zarówno w kraju, jak i w województwie, najwięcej bezrobotnych zarejestrowano w latach 1993–1994; od tego okresu zmniejsza się liczba osób pozostających bez pracy.

Udział bezrobotnych województwa katowickiego w ogólnej liczbie bezrobotnych w kraju oscylował wokół 6%, natomiast analizując udział bezrobotnych wg płci obserwuje się pewną prawidłowość: udział mężczyzn w ogólnej liczbie bezrobotnych mężczyzn w kraju wynosi niezmiennie 4%, podczas gdy udział bezrobotnych kobiet aż 7%. Problem bezrobocia wśród kobiet jest szczególnym problemem tego województwa, w którym struktura zatrudnienia nie sprzyjała aktywizacji zawodowej kobiet. W większości przypadków nie podejmowały one pracy ani z przyczyn ekonomicznych, ponieważ zarobki mężczyzn wystarczały na dostatnie życie, ani z powodów prestiżowych i samorealizacji, ponieważ na ogół nie miały odpowiedniego wykształcenia. Tym samym aktywność zawodowa ludności województwa katowickiego była od lat niższa od danych ogólnokrajowych. Struktura zatrudnienia z ogromną przewagą pracowników przemysłu ciężkiego nie stwarzała warunków pracy dla kobiet, a w odniesieniu do mężczyzn preferencje emerytalne przesądziły o szybszym niż w kraju procesie dezaktywizacji zawodowej. Nie dziwi więc fakt, że w połowie 1996 r. aktywność zawodowa mężczyzn wynosiła 63,7%, kobiet zaś zaledwie 45,4%. Była ona przy tym zróżnicowana w zależności od wielkości miasta na niekorzyść miast małych. Niski współczynnik aktywności zawodowej kobiet miał bardzo liczne uwarunkowania:

- wysoka dzietność,
- prowadzenie gospodarstwa domowego dostosowanego do rytmu pracy wielozmianowej męża, a często i dorosłych współzamieszkujących synów,
- niezmiernie pracochłonny sposób przyrządzania tradycyjnych posiłków,
- niespotykana w innych regionach czystość mieszkań, odzieży, zanieczyszczanych oddziaływaniem środowiska (zapylenie), a także charakterem pracy (kopalnie, huty).

Odrębny problem stanowi często niski standard zajmowanych mieszkań: brak wody, kanalizacji, centralnego ogrzewania. Jednak główną przyczyną niskiej aktywności zawodowej kobiet była wysoka dzietność – typowa dla śląskich rodzin. Ulega ona jednak

stałemu obniżeniu, a okres minionych 22 lat (1975–1997) przesądził o tym, że liczba urodzonych dzieci w przeliczeniu na 1000 kobiet w wieku płodności zmalała z 61 do 33.

Oczywiście zmiana sytuacji rodzinnej oraz wzrost poziomu edukacji powoduje większe zainteresowanie kobiet aktywnością zawodową. Potęguje je też coraz bardziej nagłościana konieczność restrukturyzacji regionu i perspektywa utraty pracy przez zatrudnionych w kopalniach i hutach.

Województwo katowickie nie stwarza kobietom preferencji płacowych. Wśród pełnozatrudnieniowych zarabiających do 50% przeciętnej płacy jest 15,9% kobiet i 4,8% mężczyzn, wśród zarabiających 51–100% przeciętnej płacy – 73,1% kobiet i 35% mężczyzn, natomiast ponad 2 średnie płace otrzymuje 2,5% kobiet i 15,5% mężczyzn. Wśród zatrudnionych na stanowiskach robotniczych sytuacja jest jeszcze bardziej zróżnicowana na niekorzyść kobiet. Prawidłowość ta jest widoczna we wszystkich działach i gałęziach gospodarki.

Sytuacja na śląskim rynku pracy staje się coraz trudniejsza, wzrasta więc podaż chętnych do pracy kobiet. Istnieją wprawdzie województwa, w których stopa bezrobocia jest trzy-, a nawet czterokrotnie wyższa aniżeli w województwie katowickim, to jednak bezwzględna liczba bezrobotnych i coraz ostrzej rysująca się wizja jej zwiększania w następstwie działań restrukturyzacyjnych wymaga bacznej uwagi. Stopa bezrobocia w województwie katowickim w 1997 r. wynosiła 6,4% wobec 10,5% w kraju. Warto podkreślić, że różnica między sytuacją w kraju i w województwie ulega zmniejszeniu. W 1995 r. różnica między stopą bezrobocia wynosiła 5,8 punktów procentowych, w dwa lata później 4,1.

Obecnie zwolnienia grupowe występują w województwie katowickim z dużym natężeniem, przewyższając odpowiednie dane krajowe.

Jeszcze bardziej niepokojący jest malejący odsetek osób bezrobotnych mających prawo do zasiłku. W analizowanych latach 1991–1997 udział bezrobotnych nie uprawnionych do zasiłku wzrósł z 24,4% do 82,4%

Szczególnie ważna jest analiza struktury bezrobotnych wg wieku, poziomu wykształcenia oraz okresu pozostawania bez pracy. Analiza tych danych za 1997 r. wykazuje pełną zgodność sytuacji województwa katowickiego z danymi ogólnokrajowymi w odniesieniu do wieku i poziomu wykształcenia bezrobotnych. W kraju i w województwie katowickim wśród bezrobotnych udział osób do 34. roku życia wynosi 58,5% w kraju i 56,5% w województwie katowickim, nieznaczne są też różnice w starszych grupach wieku (w granicach 1 punktu procentowego). Podobnie poziom wykształcenia nieznacznie różnicuje bezrobotnych w obu badanych populacjach. Wśród osób z wyższym wykształceniem zaledwie 1,4% stanowią bezrobotni w kraju i 1,3% w województwie katowickim, wśród osób z wykształceniem średnim zawodowym odpowiednie dane wynoszą 19,9% i 21,6%, wśród osób z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym 34,0% i 33,8%. Nieco bardziej zróżnicowane są wielkości dotyczące bezrobotnych z wykształceniem zasadniczym zawodowym, ponieważ w województwie katowickim udział tych bezrobotnych jest o 2,5% niższy niż dane ogólnokrajowe.

Istotniejsze różnice dotyczą okresu pozostawania bez pracy przez osoby bezrobotne. W 1997 r. udział bezrobotnych długookresowych wynosił 18,9% wobec 21,1% w kraju. W województwie katowickim uwidacznia się stosunkowo świeży proces załamania rynku pracy, bezrobotni bowiem legitymują się znacznie krótszym okresem pozostawania bez pracy aniżeli wśród populacji ogólnopolskiej. Na jedną ofertę pracy w IV kwartale 1997 r. przypadało w kraju 153 zarejestrowanych bezrobotnych, w województwie katowickim – 91. Warto podać, że analogiczna wielkość w województwie krośnieńskim wynosiła 2984, a w województwie warszawskim 16.

Zróżnicowania przestrzenne są także widoczne w mikroskali gmin. Baza informacyjna pozwala na pełne zdiagnozowanie bezrobocia pod względem cech społeczno-demograficznych bezrobotnych oraz trwałości bezrobocia. Obliczone stopy bezrobocia oraz informacje o aktywności zawodowej wskazują na różnice w ujęciu czasowo-przestrzennym. Ukazują, że uwarunkowania bezrobocia, a zatem i formy zapobiegania muszą być zróżnicowane. Obszarem szczególnie trudnym dla działań aktywizujących jest województwo katowickie, w którym co prawda stopa bezrobocia kształtuje się poniżej przeciętnej krajowej, lecz liczba bezrobotnych utrzymuje się w czołówce w stosunku do innych województw. Struktura zatrudnienia wg sektorów, przestarzałe technologie, bezrobocie ukryte (socjalne) w ubiegłym okresie przesądziły o skomplikowanym procesie likwidacji bezrobocia w okresie przekształceń. Dominacja zatrudnienia w przemyśle wydobywczym i ciężkim, które zatrudniają w większości pracowników o niskich kwalifikacjach, utrudnia proces zmiany zawodu. Znalazło to potwierdzenie w rozporządzeniu Rady Ministrów z czerwca 1996 r., w którym uznano województwo katowickie za rejon zagrożony strukturalną recesją i degradacją społeczną spowodowaną koncentracją przestarzałego przemysłu i likwidacją dużych zakładów. Dodatkowym czynnikiem jest wykształcony w ciągu dziesięcioleci etos pracy w zakładach górniczych i hutniczych, dziedziczenie tych zawodów oraz mentalność pracowników mało podatnych na rysujące się w najbliższej przyszłości potrzeby rynku pracy. Tym należy tłumaczyć narastające konflikty i zagrożenia strajkami w największej w kraju aglomeracji miejsko-przemysłowej. Zakres i skala tych zmian wymagają odpowiednich badań. Wzorce krajów zachodnioeuropejskich, a zwłaszcza badania prowadzone w takich aglomeracjach, jak Nord Pas de Calais czy Zagłębie Ruhry i Saary, wskazują, że proces rekwalifikacji i kształcenia zawodowego wymaga znacznego wyprzedzenia w stosunku do działań restrukturyzacyjnych oraz zaangażowania zakładów pracy zagrożonych redukcją zatrudnienia.

Istniejące w restrukturyzowanych regionach krajów zachodnioeuropejskich instytuty naukowo-badawcze w sposób kompleksowy opracowywały diagnozę i wizje konsekwencji restrukturyzacyjnych. Tymczasem województwo katowickie – jak na ironię – weszło w okres przemian bez zaplecza naukowo-badawczego. Zlikwidowany Śląski Instytut Naukowy, katowickie oddziały Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej, Instytutu Urbanistyki i Architektury, Instytutu Rynku Wewnętrznego, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, pozbawiły region wsparcia w rozwiązywaniu trudnych problemów społecznych. Nie oznacza to jednak, że obszar województwa katowickiego jest pozbawiony badań

naukowych. Prowadzą je głównie dwa ośrodki: Akademia Ekonomiczna i Uniwersytet Śląski w Katowicach, w których ekonomiści, socjologowie i psychologowie poświęcają wiele uwagi przemianom społecznym i towarzyszącej im marginalizacji różnych grup ludności. Badania te niestety nie zawsze są udostępniane w formie publikacji, co uniemożliwia ich pełne wykorzystanie i aplikację. Podkreślić zaś należy malejącą rolę związków zawodowych, praktycznie bardziej zaangażowanych w działalność polityczną aniżeli rozwiązywanie napięć związanych z towarzyszącą restrukturyzacji polityką zatrudnienia i bezrobociem. W krajach zachodnioeuropejskich właśnie zakłady pracy organizują przekwalifikowania zatrudnionych pracowników, przygotowując ich do pracy w zmienionych warunkach, i partycypują w jego kosztach.

Edukacja permanentna stała się niezwykle ważną formą przeciwdziałania bezrobociu i wykorzystywania lokalnych zasobów pracy w procesach restrukturyzacyjnych. Przewidywane w najbliższej przyszłości (tj. do 2000 r.) zwolnienie ponad tysiąca hutników spowoduje w województwie katowickim znaczny wzrost bezrobocia, zwłaszcza że będzie mu towarzyszyć tzw. efekt domina, który, wg różnych szacunków, może podwoić liczbę osób poszukujących nowych miejsc pracy. Sprawa ta ma poważne następstwa nie tylko ekonomiczne, ale także zdrowotne. Nie jest przypadkiem, że ogólnopolskie badania nad stanem zdrowia ludności w 1996 r. wykazały wśród bezrobotnych gorsze samopoczucie niż wśród ogółu ludności i – co najważniejsze – ścisły związek pogarszania się samopoczucia, z długotrwałością pozostawania bez pracy. Tymczasowe formy zatrudnienia oprócz aspektów finansowych, odgrywają bowiem ogromną rolę w zapobieganiu marginalizacji społecznej długotrwale bezrobotnych. W tym kontekście istotne jest także przynajmniej częściowe zapobieganie „dziedziczności bezrobocia” wśród dzieci wychowywanych w rodzinach bezrobotnych. Programy aktywizacji zawodowej często przynoszą tylko efekt tymczasowy w postaci czasowego zatrudnienia, jednakże pozwala to długookresowo bezrobotnym zachować przekonanie o możliwości powrotu na rynek pracy. Masowe występowanie na obszarze Śląska tak znacznej liczby bezrobotnych może ponadto stać się konfliktogenne i wymaga podjęcia wyprzedzających środków zaradczych. Tymczasem restrukturyzacja praktycznie nie została zapoczątkowana, a znaczne nakłady finansowe są przeznaczane na doraźne łagodzenie skutków funkcjonowania przestarzałej struktury działowo-gałęziowej regionu.

Problem nabiera szczególnej ostrości w okresie zmian administracyjnych kraju oraz decentralizacji władzy i środków. Pozostaje pytanie: czy samorządy terytorialne potrafią rozwiązać trudne kwestie restrukturyzowanego regionu i przybliżyć go do nowoczesnych przemysłowych obszarów zachodnioeuropejskich?

## *Ubóstwo*

Zapobieganie ubóstwu stanowi szczególne wyzwanie dla pomocy społecznej. Poszerzający się przedmiotowo i podmiotowo zakres ubóstwa wymaga od pracowników socjalnych podejmowania decyzji w zmieniających się warunkach. Pomimo pojawienia

się nowych kwestii społecznych, podejmowanie decyzji o formach pomocy opiera się jednak na założeniach merytorycznych opracowanych przed kilkoma latami. Proces podejmowania decyzji wyznacza wiele czynników, które – w zależności od kontekstu – mogą być celowymi granicami pomocy lub przyjmować postać niepożądaną. Na przykładzie województwa katowickiego bariery efektywności pomocy społecznej można ująć w następujące grupy.

1. Bariery prawne. W tej grupie zasadniczą barierę stanowią funkcjonujące przepisy prawne, niejasność w wielu sytuacjach ustawy o pomocy społecznej (np. przyznawanie świadczeń z tytułu bezradności), daleko idąca możliwość interpretowania bądź jej brak, brak pełnej nowelizacji ustawy, co uniemożliwiłoby objęcie ochroną prawną zjawisk o ważących konsekwencjach społecznych, np. przemoc wobec dzieci, maltretowanie członków rodzin, narkomania, samobójstwa.

2. Bariery ekonomiczne. Brak środków finansowych oraz niewłaściwe gospodarowanie funduszami. Z reguły I i IV kwartał to szczególnie trudne okresy, co wynika z procedur uchwalania budżetów.

3. Bariery organizacyjno-techniczne dotyczą samych pracowników socjalnych, niezawodowych kuratorów, opiekunek domowych, a przede wszystkim niedoboru psychologów, pedagogów, terapeutów. W tej grupie ważnym problemem jest także niedostatek infrastruktury niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania pomocy społecznej (schroniska, noclegownie, domy opieki, domy samotnej matki i inne).

Konieczne jest zwiększenie uprawnień nie tylko pracownika socjalnego, ale także pomocy społecznej jako instytucji. Uwidacznia się to w wielu sytuacjach, np. korzystania przez dzieci z pomocy specjalistów (psychologów czy terapeutów) bez zgody rodziców, którzy z różnych przyczyn takiej zgody nie wyrażają. Oczekiwane zmiany legislacyjne dotyczą również rodzin zastępczych, spraw alimentacyjnych. W ocenie pracowników socjalnych zmiany w ustawie o pomocy społecznej powinny dotyczyć m.in. zasad udzielania pomocy bezrobotnym. W tej kwestii główny nacisk kładzie się na wyraźne rozgraniczenie świadczeń w przypadku utraty pracy, np. w wyniku reorganizacji czy likwidacji zakładu pracy, od bezrobocia długotrwałego, popartego biernym poszukiwaniem pracy. Wiele do życzenia pozostawiają także przepisy o świadczeniach pieniężnych: w szczególnie niekorzystnym położeniu znajdują się osoby lub rodziny, które znajdują się na granicy przyznawania świadczeń, a przejściowo znalazły się w trudnej sytuacji. Generalnie krytykuje się zasady przyznawania świadczeń, zwłaszcza pieniężnych, np. zasiłku okresowego, wskazując jednocześnie na konieczność precyzyjniejszego ustalania granic dochodu uprawniającego do otrzymania pomocy. Procedura prawna pomocy społecznej nie odpowiada zmieniającej się sytuacji i, niestety, często sankcjonuje wielopokoleniowe „przystosowanie” do biedy.

Warto dodać, że istniejąca w województwie różnorodność podziałów specjalnych jest niezgodna z podziałem administracyjnym, co utrudnia działania pomocy społecznej. Dotyczy to nie tylko współpracy z rejonowym urzędem pracy, ale także działań na rzecz osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej z przyczyn nie związanych

z bezrobociem. Stąd też działania pomocowe wobec osób rejestrowanych w przychodniach rejonowych i specjalistycznych, w oddziałach szpitalnych, wobec dzieci i młodzieży w przedszkolach i szkołach – nie odpowiadają wewnętrznemu podziałowi pracy w ośrodkach pomocy społecznej. Szczególnie trudno zapobiegać patologii społecznej, gdy różne są podziały administracyjne policji, kuratorów sądowych i innych podmiotów współdziałających z pomocą społeczną.

Niebagatelną przeszkodą w kompleksowej działalności pomocy społecznej jest nieinformowanie społeczeństwa o możliwościach i formach pomocy, a także o terytorialnym rozmieszczeniu ośrodków. Dotyczy to zwłaszcza obszarów zamieszkiwanych przez ludność uboższą, mniej wykształconą, starszą. Zbyt mała liczba etatowych pracowników socjalnych wymaga znacznie ściślejszego współdziałania społecznego. W krajach zachodnioeuropejskich działania instytucjonalne wspierają organizacje charytatywne, a także wolontariusze.

Rysuje się konieczność integracji pomocy społecznej z coraz liczniej tworzonymi organizacjami specjalistycznymi, które skupiają osoby niewidzące, niesłyszące, kombatanów, inwalidów wojennych, osoby chore i inne. Istniejące w kraju liczne organizacje tego typu mają swoje oddziały terenowe, co niewątpliwie stwarza szanse rozwoju ruchów samopomocowych wspierających pomoc instytucjonalną. Niezbędne wydaje się również wprowadzenie w Polsce szeroko zakrojonej asystencji socjalnej, która nie tylko znacznie obniża koszty stacjonarnej pomocy społecznej, ale przede wszystkim umożliwia zatrudnianie kobiet w różnych formach (zatrudnianie częściowe) nawet o bardzo niskich kwalifikacjach.

Ostatni okres charakteryzuje się ogromną aktywnością podmiotów polityki społecznej skali mezo- i mikroregionalnej. Opracowano programy zapobiegania skutkom szeroko traktowanego ubóstwa. Na przykład Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej opracował program przeciwdziałania bezdomności w województwie katowickim, przeciwdziałania przemocy w rodzinie, wprowadzania ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, współpracy Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Katowicach z organizacjami pozarządowymi i inne. Działania na rzecz zapobiegania ubóstwu, marginalizacji i ekskluzji społecznej nie ograniczają się do instytucji rejonowych urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej i podstawowej opieki zdrowotnej. Zasięg tej działalności jest szerszy. Jest ona przy tym nie w pełni doceniana, boryka się z trudnościami finansowymi. O ile bowiem wymienione instytucje znajdują skromne środki finansowe, o tyle organizacje pozarządowe w większości nie mają środków na kontynuowanie i rozwijanie działalności.

Nasuwa się wniosek, by wzorem krajów zachodnioeuropejskich wsparcie finansowe instytucje charytatywne pozarządowe otrzymywały w większym wymiarze z budżetu państwa.

Omawiając zapobieganie ubóstwu w skali regionalnej, nie można pomijać działalności pomocy społecznej na szczeblu lokalnym. Znaczna część przebadanych miejskich i gminnych ośrodków pomocy społecznej województwa katowickiego dysponuje programami sporządzonymi na kilkuletnie okresy. Dotyczą one poszczególnych dziedzin,

określają cele bieżące i perspektywiczne, metody realizacji, harmonogram, sposoby kontroli wypełnianych zadań. Są omawiane na posiedzeniach Rady Miejskiej, Zarządu Miasta, a sposób realizacji zadań podlega stałemu nadzorowi i kontroli. Programy są opracowane w sposób indywidualny, stosownie do sytuacji, a zatem praktycznie każdy ośrodek pomocy społecznej na podstawie własnego rozeznania skupia uwagę na najbardziej trudnej do rozwiązania kwestii.

Analiza działań w zakresie zapobiegania ubóstwu wskazuje na potrzebę zintensyfikowania przede wszystkim różnorodnych form likwidacji bezrobocia jako głównego sprawcy społecznej marginalizacji. Niezwykle ważne jest więc poszukiwanie rozwiązań na lokalnym rynku pracy. Pozytywnym ze wszech miar przykładem jest opracowanie przez rejonowe urzędy pracy Zabrze, Gliwic, Knuruwa i Pyskowic bilansu podaży pracy i popytu na pracę. Ujawniono w nim zawody deficytowe i nadwyżkowe, co umożliwia, z jednej strony, mikroregionalne przepływy fachowców (między sąsiadującymi obszarami), z drugiej zaś dostosowanie struktury kształcenia do regionalnych potrzeb. Problem nabiera szczególnego znaczenia na obszarze województwa katowickiego, w którym nawyk dziedziczenia zawodu górnik nie sprzyja racjonalnemu kształceniu w zawodach deficytowych.

### *Podsumowanie*

Kwestie społeczne powstałe na skutek ograniczenia zatrudnienia w górnictwie i hutnictwie nie zamykają się tylko w obszarze samych zakładów pracy, lecz dotyczą mieszkańców całego regionu. Liczne socjalne funkcje zakładów pracy i podległa im rozbudowana infrastruktura społeczna wyręczały w znacznym stopniu władze administracji państwowej najniższego szczebla. Wiele żłobków, przedszkoli, szkół, świetlic, przychodni, urządzeń kulturalnych i sportowych pozostawało w gestii zakładów pracy, które finansowały ich działalność, a równocześnie wiązały pracowników oraz ich rodziny z zakładem pracy. Świadczenia te, z reguły bezpłatne lub o bardzo niskiej odpłatności, podnosiły status materialny rodzin pracowniczych, a zwłaszcza emerytów i rencistów. Świadczenia socjalne zakładów pracy, określane jako działania socjalne i bytowe, dotyczyły nie tylko pracowników, lecz w znacznym stopniu ich rodzin.

Równie drażliwa jest sprawa mieszkań. Górnicy otrzymywali bezpłatne lub prawie bezpłatne mieszkania, a zakłady pracy ponosiły ciężar ich utrzymania, łącznie z ogrzewaniem, remontowaniem i modernizowaniem. Wprawdzie wiele tych mieszkań charakteryzowało się niskim standardem oraz znacznym zużyciem technicznym i społecznym, lecz przy istniejącym w regionie deficycie mieszkaniowym stanowiło akceptowaną formę zamieszkania. Decydowały o tym głównie niskie czynsze i tania eksploatacja dofinansowywana przez zakłady pracy. Prowadzony obecnie rachunek kosztów i konkurencyjność w ich obniżaniu przesądziły o zaniechaniu pozaprodukcyjnych funkcji zakładów pracy. Wpłynęło to na dezintegrację społeczną, osłabienie roli infrastruktury społecznej

w rozwoju społecznym, niszczenie nie wykorzystywanych obiektów, a także znaczne zmniejszenie zatrudnienia w sferze tych usług. Dotyczy to głównie kobiet, które dotkliwie odczuły redukcję zatrudnienia. Nie unormowane prawnie przekazywanie tych obiektów na rzecz gmin opóźnia eksploatację nierzadko bardzo potrzebnych, a obecnie niszczących budynków.

Przedstawione skrótowo problemy wymagają dogłębnych badań i opracowania polityki regionalnej i mikroregionalnej w odniesieniu do rynku pracy łącznie z całościem zagadnień edukacyjnych. Wzorce krajów zachodnioeuropejskich wskazują, że proces re kwalifikacji i kształcenia zawodowego wymaga znacznego wyprzedzenia w stosunku do działań restrukturyzacyjnych oraz zaangażowania zakładów pracy zagrożonych redukcją zatrudnienia. To zaangażowanie zakładów pracy polega na uczestniczeniu w kosztach zmiany zawodu.

Niezbędnym warunkiem jest perspektywiczna (ok. 25-letnia) wizja regionu, ukształtowana w ramach planu krajowego i współdziałania międzynarodowego, oraz wycinkowe, kilkuletnie plany realizacji etapowej. Doświadczenia zagraniczne restrukturyzacyjnych regionów dostarczają wzorców. Regiony te bowiem osiągnęły specjalizację i rangę obszarów wysoko rozwiniętych, choć zupełnie odległych od dawnych monokulturowych regionów górniczych.

## *Literatura*

- Bezrobocie długookresowe w woj. katowickim. Wyniki badań empirycznych* (1998) „Polityka Społeczna”, nr 11–12.
- Diagnoza sytuacji na rynku pracy Dąbrowy Górniczej*, opr. zespół w składzie: J. Andrycz, J. Bernais, A. Frąckiewicz-Wronka, J. Mika, M. Zrałek (konsultant naukowy L. Frąckiewicz).
- Diagnoza sytuacji na lokalnym rynku pracy Jastrzębia Zdroju i ROW*, opr. zespół w składzie: J. Andrycz, J. Bernais, A. Frąckiewicz-Wronka, J. Mika, M. Zrałek (konsultant naukowy L. Frąckiewicz).
- Dobrowolski, P., I. Mądry (red.) *Ubodzy i bezdomni*, Katowice.
- Frąckiewicz, L. (1994) *Społeczne konsekwencje restrukturyzacji na przykładzie regionu śląskiego*, w: *Społeczne skutki restrukturyzacji przemysłu*, Wydawnictwa Sejmowe: Warszawa.
- Frąckiewicz, L. (red.) (1996) *Rozwój społeczny woj. katowickiego*, Katowice.
- Frąckiewicz-Wronka, A., M. Zrałek (1994) *Młodzi pracownicy i ich pracodawcy. Raport z badań dla Uniwersytetu w Liverpool i SGH*, Warszawa.
- Frąckiewicz-Wronka, A., M. Zrałek, W. Koczur (1995) *Ograniczenie poprodukcyjnych funkcji kopalni jako element kosztów społecznych restrukturyzacji* (konsultant naukowy L. Frąckiewicz), Katowice.
- Górnicy wobec wyzwań restrukturyzacji* (1997), UNDP: Katowice.
- Kobiety w woj. katowickim 1997* (1997), UNDP: Katowice.



- Kotlorz, D. (1994) *Bezrobocie w woj. katowickim ze szczególnym uwzględnieniem ROW*, Gliwice.
- Kotlorz, D. (red.) (1994) *Sytuacja materialna i społeczna grup dotkniętych zjawiskiem bezrobocia w ROW*, Katowice.
- Mitręga, M. (1995) *Sytuacja w górnictwie węgla kamiennego*, w: *Prawne środki łagodzenia społecznych skutków restrukturyzacji przemysłu, Program Współpracy Parlamentarnej Wschód-Zachód*, Warszawa.
- Mitręga, M. (1996) *Polityka socjalna wobec górników węgla kamiennego*, Gliwice.
- Przemoc wobec dzieci* (1998), UNDP: Katowice.
- Polska i region w Unii Europejskiej. Program UNDP* (1998), Katowice.
- Sowińska, A. (1994) *Sytuacja psychospołeczna pracowników kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej i jej związek z występującymi w kopalniach konfliktami* (konsultant naukowy L. Frąckiewicz), Katowice.
- Województwo katowickie 1996. Obraz życia i jego warunków w świadomości mieszkańców* (1996) Raport UNDP.
- Województwo katowickie 1996. Raport o rozwoju społecznym UNDP* (1996), Katowice.
- Zrałek, M. (1994) *Problemy społeczne Górnego Śląska*, w: *Kwestie społeczne i krytyczne sytuacje życiowe u progu lat 90-tych*, Warszawa.